

ROBERT ROGOWSKI

ur. 1936; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Krasnystaw, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne

Dom rodzinny w Krasnymstawie

Pamiętam swój dom rodzinny. To były w sumie dwa domy. Jeden był od ulicy, wynajmowaliśmy go trzem rodzinom żydowskim, trzy rodziny tam mieszkały, a w drugim domu mieszkaliśmy my. To było przy ulicy Poniatowskiego. Za Niemców to się nazywało Targowa Strasse, a teraz się znowu nazywa ulica Poniatowskiego.

W tym domu, który wynajmowały trzy rodziny, to było raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć... osiem pokoi. Osiem pokoi, no i nie licząc tych kuchni. Ten budynek miał jeden trakt po środku, tak że przechodziło się z pokoju do pokoju, a później oni tam sobie to poprzerabiali, podzielili to, podorabiali sobie drzwi do tego. Pamiętam, że jedna rodzina z tych wynajmujących to był doktor [Eugeniusz] Lickindorf, który mnie też leczył.

Ten drugi dom, w którym mieszkałem z rodzicami, to był dom modrzewiowy. Później mnie wywłaszczyli, prominenci go rozebrali, a ten modrzew to sobie na boazerię pozabierali. To było w siedemdziesiątym drugim roku. Matka z tego powodu jakoś nie jadła, nie jadła, dostała skrętu kiszek i zmarła.

W tym naszym domu mieliśmy sąsiadów. Pamiętam, jedna rodzina, to była rodzina Huminów, a drudzy nazywali się Nalewajkowie. Ci Huminowie to niczym właściwie specjalnie się nie trudnili, on udzielał jakichś takich porad notarialnych, to wiem. A Nalewajkowie wyjechali chyba do Lublina. W tym naszym drugim domu to tylko my, Nalewajkowie i ci Huminowie mieszkaliśmy. Trzy rodziny. I tam też było razem chyba siedem czy osiem pomieszczeń i olbrzymia kuchnia.

Data i miejsce nagrania	2012-12-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Paulina Czernicka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"